Kościół Boży

„Kościół Boży święty jest, którym wy jesteście” – 1 Kor. 3:17.

Zwykłą hebrajską nazwą stosowaną do żydowskiej bóżnicy było *„heykal”*, co oznacza królewski pałac. Często też stosowano nazwę *„kodehs”,* świątynia, dla wykazania jej świętości jako widzialnego mieszkania Jahwe pomiędzy Jego ludem. Takie samo znaczenie przywiązywane było do ruchomego namiotu, czyli izraelskiej świątnicy, Namiotu Zgromadzenia na puszczy. Pojęcie w taki widzialny sposób wyrażone było, że Bóg znajdował się pośród swego ludu, jak to On sam powiedział: *„Tam się też schodzić będę z synami izraelskimi i będzie to miejsce chwałą moją. Bo poświęcę namiot zgromadzenia i ołtarz, i Arona, i syny jego poświęcę, aby mi urząd kapłański sprawowali. I będę mieszkał w pośrodku synów izraelskich i będę im za Boga”* (2 Mojż. 29:43,45).

Zgodnie z tą obietnicą, po wykończeniu namiotu, chwała Pańska napełniła Przybytek. Jako czytamy:

> *„A tak dokończył Mojżesz roboty onej. Tedy okrył obłok namiot zgromadzenia, a chwała Pańska napełniła Przybytek, tak iż nie mógł Mojżesz wnijść do namiotu zgromadzenia, bo był nad nim obłok, a chwała Pańska napełniła była przybytek… A obłok Pański bywał nad przybytkiem we dnie, a ogień bywał w nocy nad nim, przed oczyma wszystkiego ludu izraelskiego, ilekroć ciągnęli”* (2 Mojż. 40:33,38).

Także przy dedykacji Salomonowej świątyni okazane było podobne uznanie tej bardziej trwałej budowli: *„A tak dokonana jest wszystka robota, którą sprawił król Salomon do domu Pańskiego. I wniósł tam Salomon rzeczy, które był poświęcił Dawid, ojciec jego, srebro i złoto, i naczynia i włożył do skarbu domu Pańskiego”. „I stało się, gdy wychodzili kapłani z świątnicy, że obłok napełnił dom Pański, tak iż nie mogli kapłani się ostać i służyć dla onego obłoku; albowiem była napełniła chwała dom Pański”* (1 Król. 7:51, 8:10-11).

Pojęcie, jakie przy kilku okazjach wyrażone jest o chwale Pańskiej, jak ona okazała się w przybytku, świątyni, na górze Synaj i jak ona prowadziła i ochraniała Izraelitów, gdy wyszli z Egiptu, jest takie, że to była wielka światłość otoczona i zazwyczaj okryta grubym obłokiem, z którego przy pewnych specjalnych okazjach świeciła. Czytamy: *„I mieszkała chwała Pańska na górze Synaj, a okrył ją obłok przez sześć dni, a pozór chwały Pańskiej był jako ogień pożerający na wierzchu góry przed oczyma synów izraelskich”* (2 Mojż. 24:16-17). Zob. 19:9, 18-19, 40:34-35.

Lecz ów przybytek, jak i kościół Boży, zbudowane pod Boską dyrekcją i nadzorem i tak zaszczycone widzialną, figuralną manifestacją Boskiej obecności i chwały, były tylko obrazami na ów chwalebniejszy przybytek, nie rękoma urobiony, o którym cielesny Izrael nie mógł mieć żadnego pojęcia, a także na ów Kościół święty, który w przyszłości zaćmi piękność ziemskiej świątyni z jej złotem i drogimi kamieniami, jakie ją zdobiły. Odwróćmy tedy nasze oczy od świątyni figuralnej, a raczej patrzmy przez nią ku rzeczywistej, pozafiguralnej świątyni Bożej. Apostoł mówi, że Kościół ewangeliczny tak pojedynczo, jak i zbiorowo, stanowi pozafiguralną świątynię: *„Kościół Boży święty jest, którym wy jesteście”.* Obserwując tę sprawę naprzód w jej osobistym zastosowaniu, słyszymy, jak apostoł Paweł mówi do poświęconych: *„Azaż nie wiecie, iż ciało wasze jest kościołem ducha świętego, który w was jest, którego macie od Boga, a nie jesteście sami swoi”, „albowiemeście wy kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim”* (1 Kor. 6:19; 2 Kor. 6:16; 3 Mojż. 26:12). Tak więc każde wierne, poświęcone dziecko Boże, w którym Bóg przez ducha swego mieszka, jest Kościołem Bożym, królewskim mieszkaniem Króla Królów, jest świątynią, a przywilej ten dany nam jest przez Chrystusa, który najpierw odkupił swoją krwią i przez to uczynił nas sposobnymi do powołania Bożego, abyśmy byli poświęceni i odłączeni dla Niego, *„abyśmy byli mieszkaniem Bożym przez ducha”.*

O tym wyrażał się też nasz Pan, gdy mówił: *„Jeśli mnie kto miłuje, słowo moje zachowywać będzie i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy… Pocieszycie! On duch święty, którego pośle Ojciec w imieniu moim, onci was nauczy wszystkiego i przypomni wam wszystko, comkolwiek wam powiedział”* (Jan 14:23,26). W taki to sposób każdy poszczególny święty staje się mieszkaniem Bożym przez ducha, Kościołem Świętym, królewskim mieszkaniem.

Jak chwalebna jest ta myśl, jak wielkie jest zniżenie się naszego Boga w tym zaszczyceniu Jego wybranych, którzy wierzą w Niego, ufają Jemu i w zupełności poświęcają się, aby mu służyć i czynić Jego wolę. *„Jesteście kościołem Boga żywego” i „nie jesteście w ciele* (w starym cielesnym, stanie), *ale w duchu, gdyż duch Boży mieszka w was”* (Rzym. 8:9). A jeżeli duch

Boży mieszka w was, to z pewnością na to, aby uświęcić i uwielbić ten Kościół Jego, abyśmy nawet teraz uwielbiali Tego, który powołał nas z ciemności do przedziwnej swej światłości.

Tak rozumiejąc naszą społeczność z Bogiem, apostoł Paweł starał się uwydatnić świętość tego Kościoła mówiąc: *„Azaż nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a duch Boży mieszka w was? A jeżeli kto gwałci kościół Boży, tego Bóg skazi”* (1 Kor. 3:16-17). To znaczy, że jeżeli ktoś stał się uczestnikiem ducha świętego i przez oświecenie i kierowniczy wpływ tegoż ducha „skosztował dobrego Słowa Bożego i mocy (przywilejów, Boskich instrukcji itp.) przyszłego wieku”, a później sprzeciwiłby się tym świętym wpływom, nie chciałby być dalej prowadzony duchem Bożym i znowu poszedłby od razu lub stopniowo za duchem tego świata, taki niszczyłby swoje duchowe życie – burzyłby Kościół Boży, który był święty i poświęcony Bogu. Gdyby taki chciał łudzić się nadzieją, że będzie miał jeszcze udział w restytucji, to niechaj przestanie się łudzić, albowiem sądem przeciwko takim jest: *„Tego Bóg skazi”,* czyli zniszczy. Bóg nie kocha się w takich, którzy schraniają się od tak wysokich przywilejów. *„Wszakże najmilsi, pewniśmy o was coś lepszego i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy”, bo „my nie jesteśmy z tych, którzy się schraniają ku zginieniu, ale z tych, którzy wierzą ku pozyskaniu duszy”* (Hebr. 6:4-9, 10:38-39).

W aluzji do tych samych rzeczy nasz Pan, przemawiając do swych uczniów, powiedział: *„Ktobykolwiek chciał zachować duszę swoją, straci ją, a ktobykolwiek stracił ją, znajdzie ją”,* a św. Paweł także powiedział: *„Albowiem jeślibyście według ciała żyli, pomrzecie, ale jeślibyście duchem sprawy ciała umartwiali, żyć będziecie”* (Łuk. 17:33; Rzym. 8:13). Do tych, co oceniają świętość tego Kościoła Bożego, należą wszystkie chwalebne łaski Boże, albowiem Bóg będzie mieszkać w nich i przechadzać się w nich, a chwała Jego okaże się w nich i dla nich. Jest to ich błogim przywilejem w nabożnej pokorze pojmować tę zniżającą się łaskę Bożą w tym, że On uznał ich za Kościół, zamieszkał z nimi i daje im korzystać ze wszystkich świętych wpływów Jego obecności i łaski. A jeżeli nasze ciała w rzeczywistości są Kościołem ducha świętego, to jakimiż powinniśmy być w świętych obcowaniach i pobożnościach i do jakiego stopnia te śmiertelne ciała nasze powinny być ożywione do czynnej i wiernej służby oraz do przynoszenia owoców świątobliwości (2 Piotra 3:11; Rzym. 8:11).

Gdy święci w ten sposób pojedynczo przyrównani są do Kościołów Bożych, zbiorowo oni także stanowią wielki Kościół, w którym każdy pojedynczo przyrównany jest do kamienia żywego, a Chrystus do głównego kamienia węgielnego, czyli fundamentalnego. Św. Piotr tak to określa: *„Przystępując do kamienia żywego… od Boga wybranego i kosztownego, i wy jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowny, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchownych* (słowo duchownych nie znajduje się w najstarszych manuskryptach) *ofiar przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa* (1 Piotra 2:4-5). Św. Paweł również myśl tę wyraża, gdy mówi: *„Wy Bożą rolą i Bożym budynkiem jesteście”, „zbudowani na fundamencie apostołów i proroków* (na fundamencie nadziei, w którym oni u-fali i nam Go wskazali), *którego głównym kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie wespół spojone rośnie w kościół święty w Panu; na którym też i wy się wespół budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożym w duchu świętym”* (1 Kor. 3:9; Efezj. 2:20-22).

Fakt, że główny kamień węgielny jest kamieniem fundamentalnym tego budynku, a także kamieniem wierzchnim, czyli jakoby koroną chwały tegoż, jak to nadmienione jest przez proroków (Zach. 4:7; Psalm 118:22), przywodzi na myśl formę wielkiej piramidy, której wierzchni kamień jest głównym kamieniem węgielnym i którego cała budowa tak pięknie koresponduje z Przybytkiem i jego symbolizmem. (Zob. „Wykł. Pisma Św.”, T. III, rozdz. 10). Ponadto, jeżeli Chrystus jest głównym węgielnym kamieniem, kamieniem wierzchnim, a także fundamentalnym (1 Kor. 3:11), to jawną myślą tego jest, że fundament tego budynku Bożego założony jest w niebie, a nie na ziemi i że wszystkie inne żywe kamienie budowane na tym fundamencie są pociągane i przymocowywane do tego głównego kamienia pociąganiem niebieskim, a nie ziemskim. Tak wy „Bożym budynkiem jesteście” – „wy” tak pojedynczo, jak i zbiorowo, poświęcone dziatki Boże, którzyście się stali mieszkaniem Bożym przez ducha świętego, wy jesteście Kościołem Bożym. Chociaż obecnie jest to tylko przybytek w ciele i chociaż w tym przybytku często wzdychamy, będąc obciążeni, to jednak wiemy, że gdy ten przybytek będzie zniszczony, budowanie mamy od Boga *„dom nie rękami urobiony, wieczny w niebiesiech”* (2 Kor. 5:1-2).

Kościół podobnie jak kiedyś przybytek na puszczy jest teraz mieszkaniem Bożym, Jego własnością i dostępuje błogosławieństw z Jego obecności oraz do pewnego stopnia napełniony jest Jego chwałą, chociaż zakrytą, jak to zwykle bywa chmurami ucisku itp., które ukrywają tąż chwałę przed drugimi, z wyjątkiem tylko chwilowych manifestacji przy niektórych okazjach, to jednak nie zawsze ma on być takim ruchomym namiotem z ukrytą chwałą. W przyszłości chwała Kościoła zostanie objawiona i nie zasłoni jej już żadna chmura – *„sprawiedliwi* (czyli wybrany Kościół) *lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca”* (Mat. 13:43). Prorok Izajasz z radością wyczekiwał tego chwalebnego czasu, kiedy to dopełniony Kościół Boży zostawi ten obecny przybytek. Mówił o tym proroczo:

> *„Powstań, objaśnij się, ponieważ przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą –*

> *chwała Jego nad tobą widziana będzie. I będą chodzić narody w światłości twojej, a królowie w jasności, która wejdzie nad tobą”* (Izaj. 60:1-3).

Co za nadzieja jest w ten sposób wystawiona wiernym, którzy jako żywe kamienie przychodzą do Chrystusa, aby mogli być budowani na tym fundamencie. Z cudnych wyrażeń proroków i apostołów chwytamy natchnienie onej świętej radości, jakiej dostąpimy w zupełności, gdy wszystkie żywe kamienie tej duchowej świątyni Bożej złożone będą razem bez żadnego łoskotu – bez stuku młotka – przy pierwszym zmartwychwstaniu i gdy główny kamień ukoronuje ten chwalebny budynek Boży przy głośnych okrzykach: *„Łaska, łaska nad nim”* (Zach. 4:7). Któryż język zdoła opowiedzieć lub pióro opisać chwałę, jaka w przyszłości objawi się w świętych, gdy ofiary Dnia Pojednania (Wieku Ewangelii) dopełnią się i jakaż trąba ogłosi lub miara wymierzy bogactwo łaski, jaka spłynie na odkupioną ludzkość przez ten uwielbiony Kościół Boży? Jednakowoż od tego zachwycającego tematu trzeba nam wrócić do tej myśli, którą apostoł chciał wyrazić, mianowicie do świętości Kościoła: *„Azaż nie wiecie, iż kościołem Bożym jesteście, a duch Boży mieszka w was, a jeśli kto gwałci kościół Boży, tego Bóg skazi, albowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście”.* Jeżeli duch Boży nie mieszka w nas, to nie jesteśmy z tej klasy, o jakiej te Pisma mówią, bo *„jeżeli kto ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego”.* Ci zaś, co ducha tego mają, prowadzeni są przez Niego ścieżkami sprawiedliwości i prawdy. A nie tylko to, ale ci, co mają ducha Bożego i przez niego są prowadzeni, mają zadatek ich przyszłego dziedzictwa jako synów Bożych, jak to określił św. Paweł:

> *„W którym i wy nadzieję macie, usłyszawszy słowo prawdy, to jest ewangelię Zbawienia waszego, przez którą też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani duchem onym świętym obiecanym, który jest zadatkiem dziedzictwa naszego na wykupienie nabytej własności ku chwale sławy Jego”* (Efezj. 1:13-14).

Tak, uznanie nas obecnie za Synów Bożych jest najpewniejszym dla nas dowodem, że będziemy przez Niego uznani, gdy dokończymy naszego biegu. Jeżeli teraz mamy dowody Jego uznania i społeczności i jeżeli śmiertelne ciała nasze są ożywione do miłej, czynnej gorliwości ku rozeznawaniu i czynieniu woli Bożej, to możemy również spoglądać w przyszłość w radosnym oczekiwaniu tej błogiej chwili, gdy ujrzymy Pana i podobni Mu będziemy.

W.T. 1896-114

Watch Tower
R- (1896 r.)
„Straż”